

WERBEK RELACJONUJE

Pierwszą z nich była **Stacja Plecionkowo**. W ruch poszły sznurki, włóczki, nici, skrawki materiału i patyki. Tkać można w różnych przestrzeniach, na patykach a nawet między drzewami! Najlepszą i największą naszą plecionką był kolorowy ształas a plecionka między drzewami służyła nam całe lato jako hamak, huśtawka a nawet gigantyczna proca!!!

Z „ludków-patyczaków” pani Ela zrobiła wystawę w GOKu tak aby dzieła dzieci mogli podziwiać wszyscy.

Twórcza praca przeplatana była zabawami na świeżym powietrzu - młodych tkaczy rozpieszczała energia którą zarażały wszystkich!

Następny przystanek naszej podróży spędziliśmy na **Stacji Solnej**. W poszukiwaniu ziół do wyciskanki solnej wyruszyliśmy na spacer, na którym spotkaliśmy konie. Karmiliśmy je trawą, trochę się baliśmy, że zjedzą nam zioła ale koniki były przyjaźnie nastawione. Jak wróciliśmy przygotowaliśmy roztwór solny, z którego powstały później kolorowe kryształki a zioła odbijaliśmy w masie solnej tak aby powstały ziołowe obrazki. Dużą niespodzianką dla dzieci było malowanie klejem i słone malunki.

Po solnych wariacjach Pani Dyrektor zaprosiła dzieci do nietypowego działania czyli nagrywania filmiku do #GaszynChallenge. Pracownicy GOK Werbkowice wspólnie z dziećmi wykonali 10 przysiadów w szczytnym celu - zebrane pieniądze przeznaczone zostały dla Przemka z Werbkowic. Ja też robiłem przysiady ale mam chude nogi i dzieci musiały mi pomagać.



Pociąg ruszył dalej i znaleźliśmy się na **Stacji Kukielkowo**.

Tutaj dzieci mogły wykazać się kreatywnością. Wykonały kukielki na patyku oraz ludowe motanki, wszystkie uśmiechnięte tak jak nasze dzieci. Projektowały stroje dla kukielek i jak w salonie fryzjerskim układały włóczkowe włosy.

Były też przebieranki, występ na „czerwonym dywanie” oraz zabawa w teatr z prawdziwą widownią. Zabawne historie, tworzone spontanicznie zostały przeniesione na „deski” mini teatru. Był ślub, zakupy i rozwód - oczywiście z dużą dozą dziecięcego humoru. Biłem brawa razem z rodzicami, którzy przyszli na przedstawienie.



Może któreś z dzieci zostanie sławnym aktorem lub reżyserem?

WERBEK RELACJONUJE

Na **Stację Badawczą** wjechaliśmy trzeciego tygodnia wakacji. Chemia i fizyka to nie jest moja mocna strona tym chętniej oglądałem doświadczenia. Dzieci były zafascynowane, było dla nich dużą niespodzianką, że za pomocą kilku składników z kuchennej szafki można napompować balon, zrobić plastelinę, na mące można rysować a na mleku malować! Największą atrakcją był jednak wulkan! Dzieci same go ulepiły i dodawały tajemne składniki do lawy, żeby wybuchał co chwilę!!!



Niektóre doświadczenia wymyślały same zainspirowane nowym tematem.

Ostatniego dnia na stacji odwiedziła nas pani z ZoomLab z Tomaszowa Lubelskiego. W profesjonalnych fartuchach tworzyliśmy mieszanki i obserwowaliśmy zachodzące reakcje. Chemia wcale nie jest taka trudna!



Myslałem, że na **Stację Balonową** polecimy balonem ale nasz pociąg okazał się niezawodnym transportem. I tu znowu niespodzianka - dzieci dowiedziały się, że balony są wielofunkcyjne: można stworzyć z nich sensoryczne gniotki, malować balonami, mogą być też drogocennym jajem. Mąka fruwała, balony pękały z hukiem i uciekały z podmuchami wiatru a dzieci miały dużo zabawy. Później dostałem ważne zadanie - byłem pastuszkim i pilnowałem balonowych krów, żeby dzieci były bezpieczne. A co to są balonowe krowy? To musicie sami zobaczyć na zdjęciach. Wydojenie takiej krowy to nie lada wyzwanie, trzeba uważać żeby krowa nie uciekła albo żeby jej balonowe wymię nie wybuchło!

Na **Stację Muzyczną** przyjechaliśmy z prędkością ponad dźwiękową! Co ma wspólnego woda w kieliszku z muzyką? Otóż przesuwając odpowiednio palcem po krawędzi naczynia można wydobyć dźwięk odpowiedni do ilości wody! Każdy mógł zagrać na szklanych instrumentach a później stworzyć grzechotkę, kołatkę i trąbkę balonową. Powstała wesoła orkiestra, która wypełniła budynek GOKu brzęczącymi, stukającymi i trąbiącymi odgłosami. Jak jest muzyka to jest też taniec! Wszyscy brali udział w tanecznej zabawie do afrykańskiej muzyki „Amarilinha Africana”, który towarzyszył nam przez całą podróż - na wszystkich zajęciach. Część dzieci tańczyła a reszta wystukiwała rytm nowymi instrumentami. Było głośno i wesoło!



WERBEK RELACJONUJE



Niespiesznie pociąg zbliżył się do **Stacji Końcowej...** Nie wiedziałem co nas tutaj może czekać? Ta stacja była inna niż poprzednie. Dzieci wykonały plakaty dotyczące walki z nałogami. Odwiedziła nas pani z Sanepidu, która opowiedziała o zasadach bezpieczeństwa i życiu bez nałogów. Ostatniego dnia dwie drużyny Czer-

wona i Niebieska wzięły udział w grze terenowej, która była podsumowaniem wszystkich stacji. Zadania były bardzo trudne, trzeba było wydoić krowę, przejść przez pułapkę dźwiękową i ścieżkę odgłosów, rozwiązywać szyfrem zapisane wskazówki i wiele innych. Ale najważniejsza była gra zespołowa, każdy z uczestni-

ków ma inne zdolności, które pomagały w realizowaniu zadań. Trudno mi było rozstać się z naszymi młodymi uczestnikami, ale koniec wakacji nie oznacza końca wspiania-tych znajomości, które zawarliśmy. Będzie jeszcze wiele okazji do wspólnych spotkań i zabawy.

